Nr. 38. | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, sobota 17. lutego 1923. | Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 6800 Mk. z dostawą do domu 7500 Mk., na prowincji 7500 Mk., za granicą 10.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski. 300 Mk.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. W. D. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Walki z Litwinami w pasie neutralnym.

Taniec walut i cen.

Szał walutowy nie tylko nie ustaje, ale przybiera zastraszające rozmiary. Co się dziś dzieje na giełdach, w bankach, w przedsiębiorstwach handlowych, to przekracza swymi rozmiarami wszystko to, na co z oburzeniem i zgrozą patrzyliśmy dotąd. Brak w słownictwie polskim należytego określenia tego ogromu orgji, wśród których żyć musi tak ciężko na kawałek chleba pracująca część społeczeństwa. Każdy zarobek dzienny, każda płaca miesięczna jest drobiazgiem wobec zapotrzebowania horendalnych sum na codzienne potrzeby. Przeżywamy straszliwy karnawał spekulacji, który przy bezczynności wpędzi nas w katastrofalne odmęty anarchji.

Już wczoraj zwracaliśmy uwagę, że sytuacja dzisiejsza jest wywołana przez czynniki miejscowe, a nie zagraniczne, że wywołany chaos jest jedną z form walki zaciekłej o byt wszystkich urządzeń paskarskich, które tak się w Polsce rozwielmożniły, że ważą się zmierzyć z rządem, gdy ten decyduje się na przeprowadzenie uzdrowienia stosunków gospodarczych.

Znawcy stosunków politycznych w państwie oddawna twierdzili, że w Polsce utrzymać się może tylko taki rząd, który będzie narzędziem potentatów bankowych i Lewiatana przemysłowego. I dotąd tak było. Ministerstwo przem. i handlu było wyłącznie ekspozyturą Związku przemysłowców a ministerstwo skarbu instytucją filantropijną, która nie posiadając sama potrzebnych dochodów, rozdzielała coraz spieszniej drukowane marki w formie t. zw. kredytów, które nie były niczem innym jak niszczycielskimi darowiznami. I kto chce, aby to ministerstwo nie było więcej tą przysłowiową dojną krową, tego trzeba usunąć jak niebezpieczną zaporę.

Obecny straszliwy stan gospodarczy jest jedną z form opozycji przeciw obecnemu rządowi tak wytrwale prowadzonej przez burżuazję polską i żydowską. Społeczeństwo bowiem powinno się radykalnie wyleczyć z dotychczasowej bezgranicznej naiwności, jakoby wyłącznie frazes narodowy czy polityczny decydował o stanowisku tych grup politycznych. Nie dla tych frazesów łożono na wybory miljardy, chodziło o bliższą ciału koszulę. Chodziło mianowicie o interes materjalny tych grup, o obronę nagromadzonych bogactw, po które państwo musi sięgnąć, jeżeli chce żyć.

Rząd obecny nie jest robotniczym, ani lewicowym, ale rządem ludzi uczciwych, którzy zdecydowali się na podjęcie wielkiej, ciężkiej pracy, mianowicie wyratowania społeczeństwa i państwa z katastrofalnych odmętów. Dlatego rząd ten cieszy się poparciem tych stronnictw, które pragną sanacji stosunków. I nie zaprzeczymy temu, że dopóki ten rząd po tej drodze kroczy, może być pewnym poparcia klasy pracującej i jej sejmowej reprezentacji. Bo robotnicy i pracująca inteligencja tej sanacji rozumnie i uczciwie przeprowadzonej są najbardziej zainteresowani.

Ale rząd jest tylko wykonawcą uchwał sejmu i lękać się należy czy uczciwość polityczna na dłuższą metę zdoła skupić w tym ciele ustawodawczym potrzebną większość dla utrzymania tego rządu i dania mu dostatecznego autorytetu i siły, aby swoje zamierzania przeprowadził. Już chociażby zachowanie się niektórych stronnictw przy ustalaniu programu walki z drożyzną wskazuje, że tu interes gra znacznie większą rolę od potrzeby powszechnej. Lękać się też należy, aby obecna walka paskarzy i spekulantów nie skończyła się ich zwycięstwem.

Śledzić też przebieg tej walki należy z wytężoną uwagą.

Konflikt polsko-litewski o pas neutralny.

WARSZAWA, 15. 2. (Tel. wł.). W sprawie podziału pasa neutralnego Litwa poniosła nową porażkę. Mianowicie rząd kowieński odesłał do sekretarjatu Ligi Nar. notę, protestującą przeciw podziałowi. Sekretarjat Ligi Nar. na notę nie dał odpowiedzi i ograniczy się do zakomunikowania jej członkom Rady Ligi. Poza tem sekretarjat Rady Ligi wypracuje memorjał, uzasadniający prawo Ligi do przeprowadzenia podziału.

ATAKI LITEWSKIE NA PAS NEUTRALNY.

WARSZAWA, 15. 2. (AW). W wieczornych dziennikach ukazała się wiadomość, że Litwini w ciągu dnia wczorajszego i w nocy z wczoraj na dziś zniszczyli tor kolejowy koło Oran, wysadzając w powietrze 3 mosty. W kierunku na Olkienniki słychać było dziś rano strzały. Orany są stacją kolejową na linji Grodno-Wilno, która uchwałą Ligi Narodów przyznana została Polsce i z dniem dzisiejszem władze polskie miały przystąpić do objęcia przyznanego Polsce pasa neutralnego.

WILNO, 15. 2. (Pat). Dziś wieczorem wyjechał z Wilna szef sztabu generalnego marszałek Piłsudski.

Walki z Litwinami w pasie neutraln.

WILNO. 15. lutego. (Pat.) W dniu 15. b. m.: władze polskie przystąpiły do objęcia części pasa neutralnego przyznanego Polsce decyzją Rady Ligi narodów. W akcji tej wzięły udział 15-ty i 31-szy batalion celny oraz oddziały w tym celu skonsygnowanej policji państwowej. Objęcie wyznaczonej strefy postępuje szybko i sprawnie.

W rękach polskich znajduje się już przeważna część południowego i znaczna część środkowego odcinka. Osiągnięto całkowicie odcinek linji kolejowej Grodno-Wilno. Władze administracyjne i kolejowe przybyły już na miejsce. W kilku miejscowościach oddziały polskie natrafiły na znaczny opór ze strony partyzantów litewskich. Pod folwarkiem Puszarnia doszło do większych utarczek, w czasie których po stronie polskiej zraniono jednego oficera ze straży granicznej i dwóch szeregowych. Pod Okiennikami i Lejbuszą wywiązała się silniejsza wymiana strzałów. Walczono również o wieś Kiepary. W utarczkach tych raniono po stronie naszej 4 żołnierzy policyjnych. W ręce polskie wpadło ogółem 11 jeńców, w tem 5 szeregowych i 1 podoficer z regularnej armji litewskiej, 2 partyzantów i 3 milicjantów. Mieszkańcy zajętych miejscowości witają władze polskie bardzo życzliwie. Wydarzeń, którebyby groziły poważniejszem zakłóceniem pokoju, dotychczas nie było.

WILNO. 15. lutego. (Pat.) Dziś o godz. 13.30 zajęto stację kolejową Lejkuny. Oddziały litewskie stawiły zacięty opór. Po naszej stronie jest 7 ranionych i 1 zabity. Na objęte tereny przybyły władze kolejowe i przystąpiły do naprawy toru kolejowego oraz założenia sieci telegraficznej.

Kłajpeda przyznana Litwie.

PARYŻ, 15 II (Pat.) Redaktor dyplomatyczny Havasa potwierdza wiadomość donoszącą o tem, że konferencja ambasadorów uregulowała w zasadzie stan prawny na terytorjum Kłajpedy. Konferencja uznała suwerenność Litwy pod warunkami że Litwa zobowiąże się do podpisania pewnych gwarancji dotyczących mianowicie ułatwień w dziedzinie żeglugi, tranzytu i tem podobnych dla państw sąsiadujących z Litwą. Komisja międzysojusznicza zakończy swą działalność w Kłajpedzie jeżeli powyższe warunki będą prawnie przyjęte przez Litwę. Definitywna decyzja powziętą zostanie po otrzymaniu odpowiedzi z Kowna.

RYGA. 15 II, (Pat.) Do „Rig. Rundschau" donoszą z Kłajpedy, jakoby rząd Simonajtisa nie chciał ustąpić władzy nowemu rządowi zaakceptowanemu przez komisję rady ambasadorów. Wywołuje to znowu stan naprężenia. Jakkolwiek rząd litewski nakazał swoim obywatelom, którzy wzięli udział w awanturze kłajpedzkiej powrócić na Litwę do dnia 7 bm. rozporządzenia tego nikt nie bierze na serjo, na terytorjum Kłajpedy przybywają codziennie nowe oddziały z Litwy.

Dyskusja w Senacie nad prowizorjum budżetowem.

Prowizorjum przyjęto.

WARSZAWA, 15. 2. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu senatu przystąpiono do rozpraw nad prowizorjum budżetowem. Referent sen. Buzek zaznaczył, że ustawa upoważnia rząd do wydatków

W KWOCIE 1.159 MILJARDÓW,

a w razie dalszego wzrostu drożyzny, do kredytu w granicach 20 proc.

Przechodząc do poszczególnych pozycji, mówca zaznacza, że największe wydatki spowoduje utrzymanie wojska, i wynoszą one 294 miljardów.

Mówiąc o płacy urzędników, referent zaznacza, że w porównaniu do płac urzędników w czasach przedwojennych w b. zaborze austr. i zaborze rosyjskim, obecne płace urzędników

WYNOSZĄ 40 PROC. PŁAC PRZEDWOJENNYCH.

Dalej na podstawie cyfr wykazuje referent, że liczba urzędników obecna, w porównaniu do liczby urzędników w czasach przedwojennych w Poznańskiem, zwiększyła się trzykrotnie. Chcąc powrócić do normalnych stosunków, należy dążyć do tego, aby personal nie był większy niż przed wojną. Komisja proponuje przyjęcie prowizorjum budżetowego, a zarazem uchwalenie rezolucji, stwierdzającej, że koniecznym warunkiem naprawy skarbu

JEST UCHWALENIE USTAWY BUDŻETOWEJ,

określającej sposób układania, uchwalania i wykonywania corocznego budżetu państwowego oraz prawnego znaczenia corocznej ustawy skarbowej.

Sen. Stecki (ZLN) w dłuższej mowie między innemi zaznaczył, że doszły do niego wiadomości o zamiarze wprowadzenia eksperymentu, a mianowicie wprowadzenie miernika złotego, co może zrujnować cały kredyt i podkopać życie gospodarcze (okrzyk: Za dużo macie dolarów!). Wyniknęłoby stąd jeszcze większe wstrząśnienie, jak to, jakie przeżywamy. Państwowa Kasa Pożyczkowa i P. K. O. nie mają udziela kredytu wekslowego dłużej niż na 6 tygodni. W operacjach mają używać jako miernika złotego (wrzawa na lewicy, różne okrzyki: Krzywda kapitału!) Mówca oświadcza:

Wobec zasadniczo złej polityki rządu, która nie uprawnia do zaufania, wobec niebezpiecznej polityki ministra skarbu i wobec tego, że nie uznajemy prowizorjum budżetowego za konieczność państwową, nie możemy ponosić odpowiedzialności za przyjęcie prowizorjum i głosować będziemy przeciw prowizorjum.

Marszałek oznajmia, że wpłynęła interpelacja sen. Adama i tow. wniesiona imieniem Z. L. N. i klubu chrześcijańsko- narodowo- ludowego, w której wobec obiegających pogłosek o zamiarach ministra skarbu, a w szczególności o zaprowadzenia wskaźnika złotego interpelanci zapytują p. ministra, czy te pogłoski są bezpodstawne.

Minister skarbu p. Grabski oświadcza, że musi zaprzeczyć, jakoby został zaprowadzony wskaźnik złoty i jakoby ministerstwo skarbu zmuszało do stosowania się do tego. Ministerstwo przygotowuje ustawę o sanacji skarbu, której nie można przeprowadzić inaczej, jak

PRZEZ PRZEJŚCIE DO EMISJI ZŁOTEGO POLSKIEGO.

(brawa na lewicy i centrum) i do natychmiastowego przerachowania na złote dochodów państwa, aby zabezpieczyć skarb państwa od tego spadku, przeciw któremu już ogół umiał się zabezpieczyć, a tylko skarb państwa ponosił skutki spadku marki.

Minister zaznacza w końcu, że ministerstwo nie wydało jeszcze żadnego zarządzenia, i że sprawa będzie przedłożona ciałom ustawodawczym.

Sen. Koerner (klub żydowski) polemizował z wywodami sprawozdawcy i zaznaczył że naprawa skarbu powinna opierać się na zaufaniu do władz administracyjnych. Domagamy się dla wszystkich obywateli jednakowych praw. Rząd z góry wyklucza od udziału w szczególności żydów. Drogi, które obrał ten rząd, nie doprowadzą do naprawy skarbu, a senatorowie koła żydowskiego będą głosowali przeciw prowizorjum.

Sen. Nowodworski zaznacza, że przedłożona ustawa jest błędna pod względem merytorycznym, i dlatego mówca nie będzie głosował za prowizorjum.

Sen. Siedlecki oświadcza że głosować będzie za prowizorjum.

Następnie sen. Gaszyński (P. S. L. Wyzwolenie) i Krzyżanowski (P. S. L.) po poczynieniu pewnych zastrzeżeń, oświadczyli się, że kluby ich będą głosowały za prowizorjum.

W głosowaniu przyjęto prowizorjum oraz rezolucję komisji. Dyskusję nad interpelacją w sprawie miernika złotego odroczono do następnego posiedzenia, które odbędzie się dnia 1. marca b. r.

Ile otrzyma rząd w prowizorjum budżetowem.

WARSZAWA, 15 II (A. W.). W uchwalonem przez Sejm prowizorjum budżetowym otrzyma rząd do rozporządzenia 709,062,000.000 marek polskich, na t. zw. wydatki rzeczowe i 460 miljardów na wydatki osobowe. Artykuł 2 prowizorjum budżetowego upoważnia rząd do podwyższenia tych sum o 20 procent. Rząd wystąpi również w najbliższym czasie do sejmu z wnioskiem o podwyższenie uposażenia procentowego.

ODPARCIE FANTASTYCZNYCH POGŁOSEK.

PARYŻ, 15. 2. (Pat). Agencja Havasa donosi: Wiadomość „Westminster Gazette" jakoby marynarka francuska przedsięwzięła środki w celu blokowania portów w Hamburgu, Bremie, Szczecinie i Kilonji musi być uważana jako pochodząca z dziedziny bardzo bujnej fantazji, tak samo jak wiadomość w „Berl. Zeitung" jakoby w niedługim czasie miało nastąpić wypowiedzenie wojny przez Francję.

ANGLIA UWAŻA OKUPACJĘ ZA BEZCELOWĄ.

LONDYN. 15. lutego. (Pat.) Lord Curzon odpowiadając Grey'owi oświadczył, że w sprawie okupacji Zagłębia Ruhry, Anglia zajmuje wobec Francji przyjazną neutralność. Rozgoryczenie Francji z powodu niewytonywania przez Niemcy zobowiązań jest zupełnie zrozumiałe. Rząd angielski uważa jednak, że metody francuskie nie doprowadzą do pożądanego celu.

Pessymizm w Berlinie.

BERLIN, 16 II. Trwałe naprężenie położenia w Zagłębiu Ruhr napawa troską koła berlińskie a rząd jest przygotowany na najgorsze. Rząd niemiecki zwrócił się pośrednio przez pewne osobistości do rządu angielskiego a zapyta niem czy ten rzeczywiście zechce dopuścić do zniszczenia (?) i roskawałkowania (?) Niemiec. Dotychczas nie ma z Anglji żadnej odpowiedzi, ale też nie ma najmniejszych oznak, aby Anglja chciała w jakikolwiek sposób wmieszać się w wydarzeń w Zagłębiu Ruhry.

Polskie umowy handlowe.

Z ROSJĄ.

WARSZAWA, 15. 2. (Tel. wł.). Rokowania polsko - sowieckie o umowę handlową zostały wznowione. D. 10. b. m. poselstwo polskie w Moskwie zwróciło się do komisarjatu dla spraw zagr. z zapytaniem, czy komisarjat nie uważa za wskazane podjęcie rokowań. D. 12. b. m. komisarjat odpowiedział, że z radością wita inicjatywę polską i że rokowania mogą się rozpocząć 26. b. m. w Moskwie.

Z WŁOCHAMI.

WARSZAWA, 15. 2. (Tel. wł.). Wkrótce zostanie ratyfikowana umowa handlowa polsko-włoska. Do umowy tej przywiązują wielką wagę. Przedstawicielstwo włoskie w Polsce prowadzi rokowania z kopalniami górnośląskiemi i dąbrowskiemi o dostawę węgla.

5 MILJARDOWA POŻYCZKA M. WARSZAWY.

WARSZAWA, 15. 2. (Pat). Pisma donoszą, że na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej przyjęto w drugiem czytaniu wniosek w sprawie zaciągnięcia 5 miljardowej pożyczki.

400 miljonów fr. zaliczki francuskiej dla Polski.

PARYŻ, 15 II (Pat.). Izba przyjęła 515 głosami przeciw 68 projekt ustawy upoważniającej do udzielenia rządowi polskiemu zaliczki do wysokości 400 miljonów fr.

SKASOWANIE MINISTERSTWA POCZT TELEGRAFÓW.

WARSZAWA, 15. 2. (AW). Dzienniki podają, że wobec uchwały sejmowej rząd przystąpi do skasowania ministerstwa poczt i telegrafów, które przyłączone zostanie do ministerstwa kolei.

UROCZYSTOŚCI KOPERNIKOWSKIE W TORUNIU.

WARSZAWA, 15. 2. (AW). Na uroczystości kopernikowskiej w Toruniu, prezydenta Rzplitej i rząd reprezentować będzie min. oświaty Mikułowski-Pomorski.

WYNIKI ZJAZDU PROKURATORÓW.

WARSZAWA, 15. 2. (Tel. wł.). Wynikiem zjazdu prokuratorów apelacyjnych będzie ujednostajnienie kwalifikacji czynów przeciw państwu. Tak samo będzie ujednostajniona kwalifikacja przestępstw prasowych o charakterze państwowym.

O PRACĘ DLA BEZROBOTNYCH.

WARSZAWA, 15. 2. (Tel. wł.). W związku ze wzmożeniem się bezrobocia ministerstwo pracy poczyni kroki celem przeprowadzenia robót publicznych, możliwych w obecnych warunkach atmosferycznych.

O „numerus clausus" na wyższych uczelniach.

WARSZAWA, 15 II, (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej odczytano list przewodniczącego komisji oświatowej p. Sołtyka omawiający wniosek p. Kiernika w sprawie numerus clausus w wyższych polskich zakładach naukowych.

P. Piotrowski (P. P. S.) stojąc na stanowisku formalnem, postawił wniosek o odesłanie wniosku p. Kiernika do Komisji oświatowej. Wniosek ten przyjęto.

OBRÓT BANKNOTÓW NIEMIECKICH.

BERLIN, 15. 2. (Pat). Wykaz Banku Rzeszy z dnia 7. lutego 1923 podaje, że obrót banknotów wynosił 2 biljony 252 miljardów 963 miljonów 262 tys. t. j. nadwyżka banknotów w obiegu wynosiła 466,993.000.

Przegląd prasy.

Rozbieżność zapatrywań wśród przewódców Chjeny. — P. Grabski ostrzy szabelkę. — Prawica i konieczności państwowe. — Kompromitujące przypomnienie. — List otwarty do episkopatu. — Nadużywanie kościoła dla celów polityki. — „Idjotyczny“ wniosek.

Poseł Grabski gwałtownie pragnie wojny. W przeciwieństwie do stanowiska innego posła z tego samego obozu Chjeny p. Grabski zachęca Polskę, by **czynnie** zareagowała na zamach litewski na Kłajpedę.

P. Stroński mianowicie oświadczył, że Polskę w gruncie rzeczy nie powinno obchodzić czy Litwa przyłączy do swych obszarów Kłajpedę, czy też Kłajpeda pozostanie samoistna, byleby interesy Polski w stosunku do Kłajpedy nie zostały uszczuplone. P. Grabski zasię radby wciągnąć Polskę w awanturę i uważa „czekanie“ Polski za dowód bezradności.

Z powodu uchwalonej przez Sejm rezolucji wzywającej rząd do energicznej akcji w tym kierunku, aby prawa Polski związane z istotnym planem korzystania z portu w Kłajpedzie były zagwarantowane — powiada p. Grabski:

„Na zamach litewski na Kłajpedę **Polska miała wszelkie prawo czynnie (!) zareagować (?)**. Należało albo wystąpić z inicjatywą własną wobec mocarstw, przedewszystkiem wobec Francji, posiadającej mandat do zarządzania Kłajpedą, **ofiarowując jej odpowiednią pomoc realną (!)** dla wykonania tego jej mandatu — albo zwrócić się bezpośrednio do rządu litewskiego z żądaniem wycofania rzekomych powstańców z Kłajpedy, albo też uczynić jedno i drugie“.

To powiedziawszy, rzuca p. Grabski następujące groźne proroctwo:

„Za obecną bezczynność gabinetu gen. Sikorskiego, Rzeplta będzie musiała zapłacić w przyszłości walką o wiele cięższą i w o wiele trudniejszych prowadzoną warunkach“.

Pan poseł Grabski tak się odnosi do rządu i państwa jakby był conajmniej przedstawicielem „anonimowego mocarstwa“ — a przecie mógł przerwać swój urlop poselski, pojechać do Warszawy, przedłożyć na sejmie wezwanie do rządu, któreby było mniej „papierowe“ — i byłoby wszystko po jego myśli. Tembardziej, że — jak p. Grabski w wielu swych artykułach twierdzi — rząd będzie musiał to wszystko czynić, co mu blok p. Grabskiego nakaże, mimo, że blok ten stoi w opozycji do rządu.

Faryzeuszowską i obłudną „ostrzyżę“ prawicy piętnuje surowo „Gazeta poznańska“ i przypomina niektórym jej członkom stanowisko mocno „polityczne“, gdy szło o uchwalenie konieczności państwowych państwom zaborczym.

„W Klubie prawicy — czytamy — zasiadają w wielkiej części z naszej dzielnicy ci posłowie, którzy byli także posłami w parlamencie niemieckim za naszej niewoli politycznej. Na kilka lat przed wojną światową ówczesne polskie Koło parlamentarne, uchwaliło w parlamencie niemieckim głosować za niemiecko-pruskiemi koniecznościami państwowemi. I w samej rzeczy głosowało też za nowemi bardzo ciężkiemi podatkami, które i my Polacy płacić musieliśmy. Było to w okresie najcięższych walk antypolskich, po uchwaleniu wywłaszczenia, ustawy osadniczej, paragrafu kagańcowego i szeregu innych praw antypolskich. Ówczesne stanowisko Koła parlamentarnego było powtórzeniem w innych warunkach polityki ugodowej z czasów dawniejszych“.

„Ale państwu polskiemu odmawia się polskich konieczności państwowych, głosuje się przeciwko nim solidarnie z Niemcami, żydami i komunistami i czyn taki gloryfikuje się potem jeszcze jako „czyn patrjotyczny“.

Nawet Poznań zareagował energicznie przeciw „patrjotycznym“ demonstracjom Chjeny w kościołach. W kilku pismach poznańskich pojawił się w sobotę list otwarty do episkopatu polskiego. List ten w urywkach brzmi:

„Przerażeni wiościom „żałobnych“ **grzywk politycznych**, które sobie obecnie świątynie katolickie naszego kraju za teren obrały — zwracamy się do najwyższych władz kościelnych z zapytaniem, czy jest im wiadome, co się dzieje pod płaszczykiem **takich rzekomo żałobnych** nabożeństw, na których toczą się walki o chóry i śpiewy, o składki na podejrzane, antypaństwowe cele i t. p.“

„Czy władza duchowna nie zakaże nareszcie surowo i kategorycznie niższemu klerowi swojemu przyjmowania datków na nabożeństwa, niemające nic z religją wspólnego, a przeciwnie, w tę religję godzące, bo gloryfikujące pośrednio grzech przeciw 5-temu przykazaniu: **Nie zabijaj!**“

Jak wiemy, Komitet biskupów ogłosił znaną odezwę niemal równocześnie z wyżej cytowanym listem otwartym.

Konserwatywny „Czas“ krakowski omawiając odezwę biskupów wyraża obawę, że wskutek nadużywania przez ósemkę kościoła, może przyjść do rozdwojenia kościoła z rządem, co zdaniem „Czasu“ byłoby bardzo pożądanem dla żywiołów „antyklerykalnych“.

„Kościół — pisze „Czas“ — nie może być związany z jedną partją, nie może się zidentyfikować z popieraniem jej celów. I to nawet wówczas, gdyby ta partja stała szczerze na gruncie katolickim — cóż dopiero, gdy posługuje się środkami przez **etykę** chrześcijańską, a dodajmy wszelką inną, **potępionemi**“.

„A jednak na takie to bezdroża próbowano kościół w Polsce sprowadzić. W epoce wyborów usiłowania te święciły gorączkową orgję. Widzieliśmy duchownych, rzucających się w wir agitacji wyborczej w imię zwycięstwa pewnj politycznej partji. Widzieliśmy ich przemawiających i działających z **nienawiścią względem innych partji i polskich i katolickich** — nie mówiąc już o nienawiści do ludzi innych wyznań, na co etyka katolicka nikomu a najmniej duchownemu nie pozwala. Widzieliśmy i czytaliśmy prasę t. zw. **katolicką**, w istocie dla idei katolicyzmu **najszkodliwszą**, przepełnioną **obelgami, i insynuacjami i szerzeniem zamętu w państwie**. Patrzyliśmy na wypadki **sprofanowania domów bożych** przez rozdawanie odezw wyborczych, kartek agitacyjnych, nalepianie partyjnych afiszów, przemowy politycznej treści z kazalnic“.

Artykuł ten pisany zresztą w całości w duchu najgłębszej pokory klerykalnej kończy „Czas“ następującemi słowami:

„Odezwa biskupów, zawierająca **w swej konsekwencji** nietylko potępienie morderstw politycznych oraz ich gloryfikacji, ale także nadużywaniu autorytetu kościoła dla celów politycznych — przychodzi w porę jak najwłaściwszą. Może oprzytomni namiętną prasę t. zw. katolicką; a jeśli tego nie osiągnie, może przynajmniej przyczyni się do zerwania zbyt ścisłego związku między nią a odłamem duchowieństwa“.

Nie wynika z tego, aby „Głos Narodu“ mieniący się organem katolickim nie nazwał znanego wniosku nagłego „Wyzwolenia“, domagającego się pociągnięcia do odpowiedzialności tych, co urządzali demonstracyjne nabożeństwa „wnioskiem **idjotycznym**“!

---

22)

ARTUR CWIKOWSKI.

Dziewczynka z lokami.

POWIEŚC.

(Ciąg dalszy).

Wiedział, że się okłamują nawzajem, że miłość nie wchodzi tu w rachubę, że są sobie potrzebni przez pewien czas, po którym rozejdą się w dwie przeciwne strony. Moralność płciowa ma najsłabszą etykę i dlatego on, który uważał się za przeciętnie porządnego człowieka, nie przejmował się głęboko tem, że utrzymuje stosunek z kobietą w czasie nieobecności jej męża.

Pani Tosia nagie ramię, wysunięte z szerokich rękawów bluzki, ocierała o kark mężczyzny, pierś jej uciskała miękko jego pierś, a usta uśmiechały się do pocałunków. On nie doznawał teraz ekscytujących wzruszeń, nie mógł jednak zdradzać swego biernego stanu, choćby dlatego, by jej znowu nie obrazić. Jakikolwiek sposób uwolnienia się od erotycznych uniesień był dobry, byle nie od niego wyszedł.

Pani Tosia przez chwilę trwała z twarzą przytuloną do jego twarzy. Naraz wpadł jej jakiś dobry pomysł do głowy.

— Wiem, co teraz zrobię. Napiszemy list do Kostka. Żal mi go, niech się ucieszy...

Tak, to znakomity pomysł. Uczuł zadowolenie.

— Jakto... napiszemy? Siadaj więc i pisz, a ja się zabiorę.

— Nie, nie. Będziemy pisali razem.

Spojrzał na nią, jak na szaloną.

— O tak... Usunę to wszystko ze stolika, ty mnie będziesz trzymał na kolanach i dopowiadał, bo ja mam mało fantazji. Czy to nie komiczne? Od czasu do czasu możesz mnie pocałować w ramię... o, najwyżej też za łokciem... inaczej nie wolno w tak uroczystej chwili, gdy się pisze do męża. Mój kochany! dobrze? ja tak chcę, ja tak bardzo chcę...

Warzycki wzdrygnął się. Nie, to nietylko głupia, niewierna, to bezświadomie zła kobieta. Miał wrażenie, że coś z jej haniebnej duszy spływa na niego jak cuchnący jad.

Mylił się — to była tylko kapryśna kobieta.

— Cóż ty? — odezwał się poważnie, tłumiąc gniewne wzburzenie. — Nie pojmujesz, że to byłoby... byłoby wstrętne? Że na myśl o czemś podobnem wszystko się w człowieku porusza? Za kogo ty mnie uważasz, Tosiu?

Nie rozumiała. Widziała tylko śmieszność sytuacji: żona na kolanach kochanka pisze list ze słowami miłości do męża.

— Przecież on o tem nie będzie wiedział. Cóż to tobie szkodzi? Och, jaki ty niedobry, jaki ty zły! Za wszystko, com dla ciebie poświęciła, masz dla mnie tylko wielkopańską pobłażliwość. A gdyś nie w humorze, to mi dajesz poznać, że jestem niczem dla ciebie, sprzętem do zabawki. Kostek jest lepszy, sto razy lepszy...

— I dlatego chcesz ze mną pisać list do niego? Do tego, cośmy mu zrobili, dokładać jeszcze to ohydne szyderstwo? Ależ ty chyba nie rozumiesz, ty nic nie rozumiesz...

Teraz dopiero zdała sobie sprawę, że on jest prawdziwie rozgniewany i że zrobiła coś niewłaściwego. Wzruszyła ramionami.

— Wielkie rzeczy! Możemy nie pisać. Niepotrzebnie się irytujesz...

On, nie mający pojęcia o jakichkolwiek subtelnościach, stał przerażony, jakby na widok otchłani, podczas gdy powinien tylko dziwić się próżni bez głębiny, ale i bez granic.

— Muszę już odejść — rzekł, — a ty listy do męża pisz, na czyich chcesz kolanach.

Po zmienionej jego twarzy poznała, że nie zatrzyma go żadną pieszczotą ani uległością. Zaśmiała się nieszczerze:

— Zdenerwowany jesteś i z drobnostek robisz ważne sprawy. Nawet na żartach poznać się nie umiesz.

Zdobył się na pocałowanie jej ręki, pragnąc jak najrychlej znaleść się poza obrębem jej obecności. Odprowadziła go do drzwi i kłaniając się z wdziękiem, zawołała na odchodne:

— A jeśli zechcesz mnie przeprosić za awanturę, zastaniesz mnie zawsze.

Warzycki, opuszczając mieszkanie, miał wrażenie, że nie wróci tu więcej.

Pani Tosia przyprowadziła pokój do ładu, poczem zapaliła lampę i zasiadła do czytania książki.

Zrazu nie mogła skupić uwagi. Niemiłem uczuciem tkwiła w niej świadomość, że popełniła głupstwo i że naprawić je będzie trzeba przy najbliższej sposobności. Zwolna jednak interesująca treść romansu zaczęła coraz bardziej pochłaniać jej myśli i w pół godziny nie myślała już o zajściu.

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 16. lutego.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE

Piątek 16 luty o godz. 7 „Eugenjusz Onegin“, opera Czajkowskiego (Gośc. wyst. E. Bandrowskiej).

Sobota 17 luty o godz 3. „Warszawianka“ i „Balet“ Wesele w Ojcowie,

Sobota 17 luty o godz. 7 „Gwiazda“, sztuka w 3 akt. Bahra.

Niedziela 18 luty o godz. 3 „To co najważniejsze“, sztuka w 4 aktach.

Niedziela 18 luty o godz. 7 „Lohengrin“, opera w 3aktach Wagnera.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Piątek 16 luty o godz. 7 w. „Zabawa w miłość“, komedja.

Sobota 17 luty o g. 7 w. „Zabawa w miłość“, komedja w 3 akt. Stefana Kiedrzyńskiego.

Niedziela 18 luty o g. 3 30 „Sublokatorka“, komedja

Niedziela 18 luty o godz. 7 „Zabawa w miłość“, komedja.

REPERTUAR TEATRU NOWOSCI, ul. Słoneczna:

Piątek 16 luty o g. 7 „Bajadera“, operetka.

Sobota 17 luty o godz. 7 „Za dawnych dobrych czasów“, operetka.

Niedziela 18luty o godz. 3·30 „Japonka“, operetka.

Niedziela 18 luty o godz. 7 „Za dawnych dobrych czasów“, operetka.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Piątek 16 lutego o godz. 7·30 w „Price of Love“ dramat familijny w 4 aktach Załotorowskiego

Sobota 17 lutego o godz. 3 30 popoł. „Bądź człowiekiem“, operetka.

REPERTUAR „MŁODEJ SCENKI“ Chorążczyzny 7

Sobota 17 lutego „Dla szczęścia“, dramat St. Przybyszewskiego“.

Niedziela 18 lutego „Dla szczęścia“, dramat.

Początek o godz. 8. wieczór.

REPERTUAR BIURA KONCERT. M. TUERKA:

Piątek 16 lutego: Wiktor Gille (Paryż) Wieczór Fr. Chopina.

Poniedziałek 19 lutego: „Enoch Arden“ A. Tennysone. Wykonawczyni K. Rychterówna.

Z MUZYKI. Czwarty **poranek z cyklu fortepianowego Wiktora Łabuńskiego odbędzie się w sali Kasyna Koła lit.-art w niedzielę 18 bm. o godz. 13. W programie Liszt. Bilety w składzie nut. B, Połonieckiego.** 5

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. (ul. Bourlarda l. 5.).

W piątek, 16. b. m. przy ul. Bourlarda l. 5, o godz. 6.15, wykład p. Switkowskiego p. t.: Człowiek niewidzialny.

„GWIAZDA“ Bahra wystawiona z dużym sukcesem powtórzona będzie w Teatrze Wielkim w sobotę w tej samej obsadzie co na premierze. Sztuka ta, mająca za temat bardzo ciekawe środowiska życia artystów, święciła swego czasu w Wiedniu, olbrzymie trjumfy.

NOWA OPERETKA. Teatr Nowości przygotowuje na wtorek 20. b. m. nową operetkę, p. t. „Bal w operze“ Ryszarda Heubergera. Wartościowa ta, prześliczna operretka otrzyma nowe dekoracje i kostjumy i pierwszorzędną obsadę. Reżyseruje F. Kuligowski. W głównych rolach wystąpią pp. Miłowska, Brzeska, Rapacka, Lubicz, Szczęsna, Kuligowski, Tatrzański, Swieży, Kowalski. Akt II. będzie prawdziwym popisem naszego baletu, w którym tańce i ewolucje przygotowuje baletmistrz Ciesielski.

ZMIANA REPERTUARU. Dziś t. j. w piątek, pójdzie w Teatrze Nowości zamiast zapowiedzianej „Bajadery“ po raz ostatni „Japonka“, w której wystąpi nieoceniona Kasprowiczowa. Operetka ta zejdzie następnie stanowczo z repertuaru.

„DLA SZCZESCIA“, potężny dramat Stanisława Przybyszewskiego, wystawiony przez „Młodą Scenkę“ szkoły dramatycznej, zyskał sobie nader życzliwe przyjęcie. Sumienna i szczera praca artystyczna młodych adeptów sztuki dramatycznej, grających bez sufl ra, zdobyła dla nich tak głębokie uznanie, że sala tego miłego teatrzyku zapełnia się każdorazowo liczną publicznością, która wychodzi pod silnem wrażeniem tej niezwykłej tragedji. Dramat ten powtórzony bedzie w sobotę 17 bm. i w niedzielę 18 bm. po raz czwarty i piąty. Zaproszenia i bilety wydaje kancelarja Konserwatorjum i „Młodej Scenki“, ul. Chorążczyzny 7.

BOGUMIŁA ANCOWNA, dziennikarka i publicystka, długoletnia współpracowniczka Gazety Por. zmarła tragiczną śmiercią w naszem mieście. Głęboko odczuwając każdą niedolę i każdą krzywdę ludzką, nie mogła jakoś znaleźć w dzisiejszych stosunkach celu, dla któregoby żyć i pracować warto było. Za ciasno jej się stało na świecie. Od pewnego czasu stroniła od ludzi, aż odeszła od nich raz na zawsze, zażywszy weronalu w celach samobójczych. Ś. p. Ancówna za młodych lat należała do obozu narodowo- demokratycznego, później jednak odchyliła się od niego mocno na lewo, wyrażając swe przekonania demokratyczne w artykułach Gazety Por. Od roku już w tem piśmie nie pracowała.

OPŁATY ZA PASZPORTY ZAGRANICZNE. Na mocy okólnika ministerstwa spraw wewnętrznych z dniem 15. b. m. opłata za paszport zagraniczny wynosi jednorazowo 30.000, wielokrotny 75.000. Wiza wynosi 10.000, a książka paszportowa 100 mk.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficjalnej we Lwowie, podobnie jak w całej Polsce, spekulanci „pracowali“ nad zwyżką obcych walut. Płacono wczoraj za dolary od 46.500 do 49.500, dol. kanad. 46.500,, marki niem. 2 — 2.60, leje rum. 170 — 180, liry 2.350, dynary 310, franki franc. 2.700, fr. belg. 2.500, fr. szwajc. 9000, kor: czeskie 1.375, kor. austr. 0.65, kor. węg. 17, f: szterl. 210.000 mk.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie wczoraj zawarto transakcje w cenie: za 100 kg. żyta loco Bukaczowce 192.000, loco Jezierzany 105.000, jęczmień browarniany loco Lwów, 92.000, owies loco Sokal 84.000, loco Żżółkiew 88.000 mk. Innych rodzajów zbóż nie oferowano.

ZDERZENIE WOZU Z TRAMWAJEM. W ulicy Sykstuskiej wczoraj wóz tramwajowy U. L. najechał na furę Michała Fedaka, z Jaworowa. Tylna część wozu wymienionego uległa zniszczeniu.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Antonina Ziemba, zarobnica, zgłosiła się w celu zaopatrzenia ze złamaną ręką, zaś Gizela Kotowska, seminarzystka z uszkodzoną nogą.

Wiktor Kuźma, uczeń szkoły przemysłowej zgłosił się ze zranioną nożem ręką. Udzielono im pomocy.

MORDERCA PRZED SĄDEM DORAŹNYM. Dziś stanie przed sądem doraźnym Cichy, parobek ze wsi Zamck, pow. rawskiego, który wywabił rzekomo na nabożeństwo „Jordanu“ swego znajomego Suchowicza, którego następnie zamordował i obrabował z ubrania.

SKAZAŁ GO NA SMIERC. Mikołaj Andruszków z Lubienia Wielkiego, doniósł policji, że jego znajomy Michał Bodnar, zamieszkały we Lwowie przy pl. Strzeleckim, napisał mu list, w którym mu grozi śmiercią. Onegdaj na „kopytkowem“ napadło kilku osobników na Andruszka i groziło mu zastrzeleniem i tylko swym nogom zawdzięcza wymieniony całą skórę. Atakowany podejrzywa Bodnara o tę sprawkę. Z powodu tej skargi policja aresztowała Bodnara.

GOŚCIE — NIE ZAWSZE BAWIĄ SIĘ W RESTAURACJI. **Bazyli Barach wczoraj w miłem „usposobieniu“ zabawiał się w restauracj Lierta przy ul. Grodzickich Zjawił się tu jednak nieco podpity Antoni Markiewicz i zepsuł pogodny nastrój gościom, gdyż, niewiele mówiąc, chwycił za haczyk od pieca, którym pobił Baracha. Sprawa oparła się o policję i Pogotowie ratunkowe.**

POD OPIEKĘ POLICJI udaje się Wolf Rubinfeld, zamieszkały przy ul. Gródeckiej l. 75, gdyż jak się żali, biuro transportowe „Septimus“ przy ul. Kołłątaja pod l. 3, „oszukało“ go na sumę 213.750 mk. Zapewne skarga ta nie pozostanie bez echa.

ZGUBA. Boruch Margules, urzędnik firmy „Ceratopol“ przechodząc od ul. Furmańskiej do ul. Krótkiej zgubił 650.000 mk. w banknotach.

RÓŻNE ARESZTOWANIA. Jako podejrz. o kradzieże policja aresztowała: Rozalię Wilk, Antoniego i Stefanię Chomików, Julię Markusińską, Józefę Burkę, Ignacego Federbuscha i Michalinę Mandziuk.

Za usiłowane oszustwo na szkodę kino- teatru „Chimera“ aresztowano Zbigniewa Nabielca, zaś Ignacego Lisowskiego, za wyrębywanie pniaków w lesie na Pohulance.

KRADZIEŻ CENNEGO OBRAZU. W Muzeum wielkopolskiem w Poznaniu 20. stycznia b. r. skradziono portret cesarza „Macieja“, malowany przypuszczalnie w r. 1612 przez Michała Nirewalta. Format obrazu wynosi około 16 cm., okrągły, malowany na drzewie. Zarząd Muzeum ofiarowuje 250.000 mk., za odnalezienie obrazu.

KRADZIEŻE MILIONOWE. W Brzuchowicach w willi dr. Czerneckiego, skradziono na szkodę M. Dormanasiewicza, garderobę wartości 4 milionów marek, zaś na szkodę dr. Wincentego Czerneckiego 500.000 mk. Policja aresztowała jako sprawców tej kradzieży Władysława Kozaka, Michała Chomina i Józefa Rubia.

Z mieszkania Józefa Reifa, urzędnika prywatnego, skradziono biżuterję, wartości 3,500.000 mk. i 200 kor. czeskich. Policja aresztowała 19- letnią Walerję Spażyńską, służącą, jako podejrzaną o tę kradzież.

W mieszkaniu Samuela Kohna, przy ul. Kościuszki, skradziono z szafy złoty pierścień z brylantem, wartości 1 miliona mk.

Z mieszkania Karola Jurasza, przy ul. Gołąba, skradziono srebrną kasetkę i złoty damski zegarek, wartości 3 miliony mk.

ZAPOWIEDZIANY KONCERT 11-letniego mistrza-skrzypka Bronisława Gimpla wzbudził ogólne zainteresowanie u naszej publiczności. Spodziewać się należy wielkiego sukcesu tego koncertu, który się odbędzie w sobotę dnia 17 lutego o g. 8 w. w sali „Jad Charuzim“. 141

Komunikaty.

× ZE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO. W niedzielę, 18. b. m. o godz. 10, rano, w lokalu własnym (Zielona l. 7,) — Zjazd Delegatów Obwodu Lwów. — Ze względu na ważne sprawy, będące na porządku dziennym, uprasza się członków o punktualne przybycie. **Zarząd.**

× ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE Zawodowego Związku Literatów Polskich we Lwowie, odbędzie się w niedzielę, dnia 18. b. m. o godz. 11-tej przed południem w sali bibliotecznej Kasyna Miejskiego.

× DO ZWYCZAJNYCH I NADZWYCZAJNYCH CZŁONKÓW LWOWSKIEGO KOŁA INWALIDÓW WOJENNYCH RZP. POLSKIEJ. W dniu 18 lutego br. o godz. 10 przed południem odbędzie się w sali Towarzystwa Pedagogicznego we Lwowie przy ul. Zimorowicza 17 nadzwyczajne zgromadzenie członków. Ponieważ na zgromadzeniu tem omawiane będą nadzwyczajnie ważne sprawy, oraz dokonanym będzie wybór nowego Wydziału Koła, dlatego dotychczasowy zarząd wzywa wszystkich członków, by każdy, komu dobro organizacji naszej naprawdę leży na sercu, zjawił się koniecznie na zgromadzeniu. **Zarząd Koła.**

× Z OGNISKA NAUCZYCIELSKIEGO. W sobotę 17 bm. odbędzie się w lokalu Ogniska Z. P. N. S. P. (gmach Skarbka I. p.) odczyt p. T. Andruchowicza na temat „Ocena ministerjalnego programu robót ręcznych na podstawie dwuletniego doświadczenia“. Początek o godz. 7 wieczorem.

× „ŻYCIE“. Dalszy ciąg dyskusji nad referatem tow. Hankiewicza, odbędzie się w sobotę 17. b. m. o godz. 7. wiecz. w lokalu, Rynek 3, II. p.

× Z POWODU ZAMKNIĘCIA ZAKŁADU DLA GŁUCHONIEMYCH, odbędzie się w niedzielę, 18. b. m. o godz. 10, rano w gmachu zakładu dla głuchoniemych, przy ul. Łyczakowskiej, zebranie rodzicielskie. Komitet wzywa rodziców, aby najliczniej się zjawili.

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

Podwyżka cen elektryczności i gazu.

Wczorajsze obrady obracały się wyłącznie dokoła podwyżek i pożyczek, któremi gmina lwowska i przedsiębiorstwa miejskie muszą pokrywać bieżące wydatki. Wskutek przesilenia finansowego i gospodarczego kraju, położenie gminy lwowskiej jest — zda się — bez wyjścia.

Wczorajszemu posiedzeniu przewodniczył wiceprez. Chlamtacz w zastępstwie prez. Neumana, który pojechał do Warszawy po... pieniądze.

Po powzięciu kilku drugich uchwał uchwalono po referacie r. Pierożyńskiego zaciągnąć

POŻYCZKĘ W KWOCIE 500 MILJ. MAREK

w Zakładzie Kredytowym dla miast małopol.

Wszystkie zakłady i przedsiębiorstwa gminne wystąpiły z żądaniem podwyżki opłat. Chodzi o podwyżki elektryczności, gazu, wody. Sprawę

PODWYŻKI CEN BILETÓW TRAMWAJOWYCH I ŚWIATŁA

referował r. Hingler, który cyfrowo wykazywał w jakim stopniu od ostatniej podwyżki poszły w górę ceny węgla i wogóle koszt prowadzenia przedsiębiorstwa.

Dyskusja jaka się wyłoniła, dała ciekawy wyraz poglądów reprezentantów miasta na kwestje biletów szkolnych. I tak r. Höflinger był wprawdzie zdania, że jazda tramwajem dla dzieci jest niehigieniczna, domagał się jednak tylko nieznacznej podwyżki cen biletów szkolnych, r. tow. Dąbrowiecki żądał pozostawienia ich w dotychczasowej wysokości a wpr. Stahl stwierdził, że tramwaje to siedlisko zarazy i dzieci nie powinny nimi jeździć. Dzieją się tego rodzaju nadużycia, że starsi ludzie zapisują się jako nadzwyczajni słuchacze na uniwersytet, aby korzystać ze zniżkowych biletów.

Prof. Syniewski słusznie dowodził, że obowiązkiem gminy jest opieka nad dzieckiem.

Po tej dyskusji uchwalono następującą podwyżkę:

Ceny biletów tramwajowych: poranny 300 marek, zwyczajny wprost 400 mk., z przesiadką 500 mk., dworcowy 600 mk., kontrolny 700 mk.

Abonament miesięczny 45.000 mk., do 2-razowej jazdy 18.000 mk., szkolny wprost 6.000 mk., szkolny z przesiadką 8.000 mk., bilet na 10-krotną jazdę wprost 3.600 mk., z przesiadką 4.500 mk. Transport za lorę 5-tonnową w dzień 40.000 mk., w nocy 60.000 mk., dla urzędników gminnych i nauczycieli 10.000 marek.

Ceny prądu elektrycznego: w mieszkaniach prywatnych z 1.100 na 1.500 mk., za kilowat godzinę, w lokalach zarobkowych z 2.200 na 3.000 mk., dla motorów z 800 na 1.100 mk., dla kinoteatrów z 3.500 na 4.500 mk. Czynsz za miernik podnosi się o 30 procent.

Podwyżka ta liczyć się będzie od 17. b. m. z tem, że z pierwszego dnia podwyższonych biletów dochód będzie przeznaczony na ochronki miejskie.

Z kolei po referacie r. Wixla uchwalono następującą

PODWYŻKĘ CEN GAZU.

Za gaz do oświetlenia i opału z 740 na 1.240 mk. za metr kubiczny, za gaz do motorów z 700 na 1.200 mk. Najem za gazomierze nie został podwyższony. — Podwyżka obowiązuje za miesiąc luty bez względu na termin odczytania gazomierzy.

Sprawa podwyżki opłat za wodę (ref. prof. Małakiewicz) została na wniosek tow. r. Majewskiego odroczona z powodu braku uchwały sekcji finansowej, żądającej 12 krotnej podwyżki opłat za wodę.

Po załatwieniu jeszcze paru drobnych spraw posiedzenie zamknięto.

Dzikie spekulacje giełdziarzy.

Walka paskarzy z rządem.

Przed kilku dniami, gdy marka polska stała wyżej, niż niemiecka niem. dzien. wszystkich politycznych odcieni w specjalnych artykułach omawiały to zjawisko. Przebijała się w nich obawa, aby waluta polska nie uzależniła się od kursu marki niemieckiej.

W ostatnich dniach rząd niemiecki rozpoczął intenzywną akcję ratowniczą swej waluty na giełdach światowych. Banki niemieckie rzucają na giełdę berlińską ogromne ilości obcych walut, które też spadają w Niemczech gwałtownie. Równocześnie banki niemieckie za granicą wykupują przez swych agentów marki niemieckie.

Na Polskę Niemcy oddziaływują przez giełdę gdańską, oraz przez swych rzeczywistych, czy mimowolnych wspólników w całej Polsce.

Pozatem nad spadkiem marki polskiej na giełdach w Polsce, pracują nasi kapitaliści i przemysłowcy. Dotychczas ministrowie skarbu popierali te sfery, udzielając im miliardowych pożyczek.

Ci przemysłowcy we własnym interesie działali na spadek marki polskiej, gdyż długi swe spłacali tem mniejsze, im bardziej spadał kurs marki polskiej.

W ostatnich dniach minister Grabski zapowiedział udzielanie pożyczek tylko w złotych polskich, zabezpieczonych od wahań na niekorzyść skarbu. Paskarzom ta reforma nie przypadła do smaku, więc sabotują markę pol. wraz z waluciarzami, zagrożonymi ostremi karami wedle nowej ustawy za skupowanie obcych walut. Chodzi tu o skompromitowanie rządu i spowodowanie jego usunięcia.

Zdołano też podnieść wczoraj kurs dolara ponad 49.000 mk., chociaż w Zurychu ostatnio notowano markę polską 0.01,30. Wskazuje to, że spadek marki, jest tylko na giełdach w Polsce tak gwałtowny.

Znawcy stosunków giełdziarskich przewidują ponowny spadek marki niemieckiej, gdyż wysiłek rządu niemieckiego, może mieć skutek tylko doraźny, jak długo nie wyczerpie się zapas obcych walut będący w posiadaniu banków niemieckich. To jednak nie wpłynie na poprawę w Polsce, o ile rząd nie zdobędzie się na tyle energji, aby spekulacji rodzimej łeb ukręcić. Walka z spekulacją walutową i towarową musi być przeprowadzona z całą bezwzględnością, jeżeli państwo niema utonąć w morzu anarchji. Do tej walki musi też stanąć całe zdrowe moralnie społeczeństwo.

—•••—

Z kroniki kryminalnej

W przysiółku Torubie, pow. jaworowskiego, onegdaj na zabawie tanecznej, parobek Jan Chlan karany za kradzieże, podochocony, rozpoczął zwadę z kolegami i wykrzykiwał, że się nikogo nie boi. Sprowokowani koledzy rzucili się na Chlana, i zbili jego tak niemiłosiernie, że pod ich razami wymieniony wyzionął ducha. Policja aresztowała Ilka Chudika i trzech jego kolegów, za to zabójstwo i odstawiła ich do sądu w Jaworowie.

W kolonii „Janina" koło Siedlec, Leon Szafran, siekierą zarąbał dwoje dzieci i ciężko zranił żonę Piotra Zagajewskiego, poczem zbiegł. Policja poszukuje zbrodniarza.

—•••—

W Brzesku, kapitan Klimek popełnił samobójstwo strzałem skierowanym w serce. W śledztwie ustalono, że w grę wchodził pojedynek amerykański. Zmarły był dzielnym oficerem legionowym.

—•••—

Z sali sądowej.

SPÓŁKA LISTONOSZA Z PASKARZAMI TYTONIOWYMI.

Po wojnie z bolszewikami w r. 1921 potworzyły się w powiatach graniczących z Rosją i Rumunią najrozmaitsze „spółki" dla skupowania i paskowania tytoniem. Byli to prawdziwi bandyci, tytoniowi, którzy wkrótce opanowali całą Małopolskę i w czasie głodu tytoniowego, wyciskali z konsumentów ceny, jakie im się żywnie podobały.

Tytoń przemycali głównie z Rosji i z Rumunji, to też na wzmiankowanem pograniczu potworzyły się centra dla gromadzenia tytoniu, a najpierwsi grosiści usadowili się w Mielnicy i Skale nad Zbruczem. U nich czerpali rozmaici paskarze więksi i mniejsi. Naturalnie, że i Lwów miał swoich dobroczyńców w tym guście, a trzech z nich znalazło się wczoraj na ławie oskarżonych tut. sądu karnego. Są to: Leon Schumann, fryzjer, buchalter Izydor Bass i subiekt Jojna Grünbaum. Ponieważ tytoń sprowadzali pocztą, usiłowali zabezpieczyć się przed podejrzeniem jakie mogła wzbudzić w organach pocztowych ciągła wysyłka wielkiej ilości paczek pod tym samym adresem. Wypisywali zatem na przekazach sfingowane nazwiska i numery domów, zarówno odbiorców i nadawców. Trzeba było jednak coś poradzić, aby paczki w jakiś sposób doszły. Umówili się tedy z funkcjonarjuszem poczt. Józefem Buczarą, który miał poruczone rozwożenie pakietów w swoim rejonie i wręczyli mu listę sfingowanych adresów. Jakakolwiek przesyłka nadeszła pod takim adresem Buczara doręczał ją Schumanowi, za co za każdym razem otrzymywał 800 — 1.000 mk. wynagrodzenia i 10 — 15 dkg. tytoniu.

Wszystko szło przez pewien czas pięknie i składnie, — gdy przypadek zdarzył się, że cały proceder wyszedł na jaw. W spółce mielnickiej dzierżył prym niejaki Mojżesz Kotlarewski. Przy rewizji znaleziono u niego kilka paczek zaadresowanych do Lwowa. Policja mielnicka cieszyła się, że już odkryła i lwowskich spólników, a tymczasem dochodzenia wykazały, że „upragnieni" adresaci wogóle nie istnieją.

Były nawet takie adresy jak Janowska 1 (kościół św. Anny), lub Janowska 5 (koszary). Śledztwo na poczcie wykazało, że w ostatnim czasie nadeszło do rejonu Buczary mnóstwo pakietów z Mielnicy, i że je komuś doręczono, bo przekazy były potwierdzone. Zaindagowany Buczara przyznał się początkowo do wszystkiego, w dalszem śledztwie jednak począł się wykręcać, że Schuman i jeszcze jeden spólnik Feiger, (którzy zbiegli), wprowadzili go w błąd. Bass i Grünbaum również wypierają się, że do spółki nie należeli.

Rozprawie wczorajszej przewodniczył s. s. o. Giebułtowski, oskarżał prok. Hryniewiecki, bronili adw.: dr. Batycki, dr. Macieliński i dr. Alcser.

Buczarę uznano winnym naruszenia obowiązków służbowych i na podstawie ustawy marcowej zasądzono na 4 i pół roku ciężkiego więzienia. Schuman za lichwę spożywczą przesiedzi się 2 lata. Bass i Grünbaum wolni.

Komunikaty.

× KURS DRAMATYCZNY DLA KIEROWNIKÓW TEATRÓW WŁOŚC. (Lud.) urządza Związek Teatrów i Chórów Włość. we Lwowie (ul. Mickiewicza 26) od 1 do 15 marca b. r. Kurs jest bezpłatny. Pierwszeństwo mają pracownicy oświatowi na polu teatrów amat. wśród ludu polskiego. Kursiści otrzymają bezpłatne pomieszczenie. Zgłoszenia przyjmuje Związek. Nauczyciele szkół pow. winni wnieść podania do swoich inspektoratów o urlop.

× POLSKIE TOWARZYSTWO FILOZOFICZNE. W sobotę 17 bm. odbędzie się o godz. 8 wieczór w seminarjum filozoficznem uniwersytetu (gmach posejmowy) 239. posiedzenie naukowe, na którem dr. Kazimierz Ajdukiewicz wygłosi odczyt p. t. „O intencji pytania: Co to jest?" Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzonych 500 mk., dla młodzieży akademickiej 100 mk. — Bezpośrednio po posiedzeniu naukowem odbędzie się doroczne walne zgromadzenie.

—•••—

Żałobna farsa.

A więc mamy o jednego „bohatera" narodowego więcej, niż dotąd. Na Powązki, dokąd przeniesiono zwłoki Niewiadomskiego, do jego grobu, odbywają się formalne pielgrzymki „czcigodnych" (czci głodnych) Polaków. A na grobie widnieją wieńce i wstęgi z napisami: „cześć cieniom nieśmiertelnego" — „bohaterowi" i t. d. i t. d. Powiadają, że trzeba nawet czekać na kolejkę, że jakaś „straż" pełni obowiązki honorowe, pełni wartę obok tego miejsca, gdzie stanąć ma z czasem pomnik, zaprojektowany przez oczekującego na stracenie Niewiadomskiego, który kazał sobie ostatecznie napisać na grobie: „przechodniu, spoczywam tu za honor Polski". Ładne spoczywanie!

Cała ta tragifarsa jest rzeczywiście i zabawna i dzika i pouczająca. Z człowieka, który skrytobójczo zamordował „Bogu ducha winnego" pierwszego prezydenta i potem urządzał sobie drwiny publiczne na sądzie, kpił z sądu, przepowiednie rzucał, udając Jeremiesza z Fidjaszową piersią, a potem, jak stary aktor, martwił się w przeddzień śmierci o krawat nieodpowiedniej barwy — z tego człowieka uczyniono bohatera. Każdy krok Niewiadomskiego endecja rozmazywała, wyolbrzymiała, podawała go ze specjalnym sosem sentymentu, ckliwie, płaksiwie, żeby na swoją korzyść najwięcej łez z ciemnych polskich oczu wycisnąć...

A ponieważ w Polsce umieją ludzie łzy ronić — więc czemużby? Masz-że, Polsko, bohatera — i płacz! Endecja nie miała zbyt wielu bohaterów za dawnych czasów, gdy pracowała szubienica na stokach cytadeli warszawskiej — więc teraz musi sobie wynagrodzić, powetować.

Trzeba było czytać, co pisma endeckie pisały o egzekucji Niewiadomskiego. Wszystkie szczegóły: Wzrok. Krok. Białe i czerwone róże. Zdjęcie okularów. Ostatnie słowa. I t. d.

Wiadomo, że akt stracenia jest przykry, że wywołuje współczucie, że jest tragedją dla najbliższych, że jest niekulturalny, okropny i t. d. Ale jeśli to wszystko przyprawić odpowiednio, stragizować — wtedy ten akt, który akurat w tym wypadku powinien był być okryty zapomnieniem — dziś stawia się na piedestale męczeństwa narodowego. Odprawia się nabożeństwa żałobne, zakupywane publicznie przez różne grona; okrywa się grubym kirem kościoły w różnych miastach Polski — i to samo duchowieństwo, które nie chciało pomodlić się za duszę Narutowicza (choćby dla t. zw. przyzwoitości, uświęconej zwyczajem) — teraz kłapi „miserere" z ogromną atencją gwoli skuteczności. Tak się nasz kler rozmodlił, że biskupi musieli nawet prosić o powściągliwość (czytaj okólnik biskupów). Bo już tego było za wiele. Aż pociemniała Polska od czarnych ornatów. Skarbonki chadecko - endeckie zaczęły napełniać się litościwym groszem na rzecz tych, którzy mają z czasem zastąpić „przedwcześnie" zgasłego i obecnie szykują się do wielkiej „akcji narodowej".

Wszędzie, gdzie tylko endecja ma wpływy na kościół — wszędzie odprawiano modły za zabójcę prezydenta. Wyzyskano nawet Częstochowę, Jasnę Górę, dokąd tłumy wiernych odbywają co roku pielgrzymki nabożne. Wyzyskano nawet to cudowne miejsce, którego urok w oczach polskiego ludu do ostatnich dni pozostał jeszcze zbyt wielki, ażeby tego nie brać pod uwagę.

I po co to? Komu potrzebna ta apoteoza zbrodni? Do jakich celów?

Ślepy, głuchy, ba nawet ograniczony politycznie człowiek łatwo się domyśli, o co tu komu chodzi.

Endecji potrzebny był bohater. Nie mógł on się urodzić w niewoli politycznej, kiedy nas do taczkowego zaprzęgali woza i łańcuchem okręcali ręce — musiał przyjść na świat w Polsce niepodległej.

Znajdzie się ktoś, kto powie: drwisz pan z cudzej śmierci i z tego roztrzaskanego mózgu u słupa pod cytadelą. Bynajmniej. Ale każdy z uczciwych ludzi w Polsce ma prawo zadrwić z tej żałobnej farsy, jaką endecja, żerując na trupie Niewiadomskiego, urządza sobie — w imię ideałów narodowych.

T. W. Długoszowski.

Dlaczego pos. Łuckiewicz wystąpił z klubu ukraińsk.

Nacjonalistyczny „Hromadski Wistnyk" zamieszcza wywiad ze swoim własnym współpracownikiem, posłem Markiem Łuckiewiczem z Wołynia na temat przyczyn, które spowodowały tego posła do wystąpienia z poselskiego klubu ukraińskiego.

Zmusiła mnie do wystąpienia — mówił pan poseł — taktyka naszej parlamentarnej reprezentacji. Zdążając w naszych warunkach do obrony ukraińskich interesów w Polsce, mieniamy się na fenigi. Interpelujemy, składamy nagłe wnioski, domagamy się zwalniania zamkniętych biskupów, troskamy się o los ukraińskiej cerkwi prawosławnej i t. d. A czy to dla naszych interesów najpotrzebniejsze? Tarnopol, Wołyń, Polesie — były miejscem zawziętych bojów. Teren ten był jakby wrotami otwartemi, przez które carat usiłował wtargnąć, aby oprzeć się o Karpaty. Stochód jest teraz znany światu, podobnie jak francuska Szampanja i inne zrujnowane departamenta Francji. Na tym terenie, na Polesiu — pomimo 4 lat ubiegłych od czasów wojny — znajduje się kilkaset wsi w zupełnej ruinie. Gdyby ktoś zapytał, co zrobili nasi posłowie, aby ulżyć doli ukraińskiego ludu, to możnaby odpowiedzieć: nic!

Po takim wstępie, który nienajlepiej świadczy o logicznem rozumowaniu posła, obwiniającego swoich kolegów, że nie potrafili w przeciągu kilku zaledwie miesięcy swego posłowania doprowadzić do odbudowy Wołynia i Polesia, przystępuje p. Ł. do dalszych wynurzeń.

W expose pp. ministrów i przy innych sposobnościach mieliśmy sposobność usłyszeć o tem, że rząd polski opiera się na podwalinach konstytucji i traktatów pokojowych. — A jednak wszystkie te traktaty (traktat wersalski, któremu Polska zawdzięcza swoje powstanie, kiedy jest mowa o Ukraińcach i Żydach, jest nawet dla p. Sikorskiego przywilejem dla tych ostatnich) nie są odpowiednio zastosowywane. Pomijając już traktat wersalski, wedle którego Polska nie może ograniczyć naszych praw bez zgody Ligi narodów, zaznaczę, że umowa w Rydze, przy której Polska odgrywała rolę zwycięzcy — nas, mieszkańców Wołynia i Polesia, nikt nie pytał o wolę — a przecie i ta umowa, podyktowana przez Polaków, nie była dotrzymywana. Członkowie ukraińskiego klubu poselskiego są bez wątpliwości dobrymi synami swojego narodu. Co więcej, my jesteśmy siłą pociągową swojego narodu w jego niewoli — jakby te woły w jarzmie. Ubolewając o los tych, którzy nas do sejmu posłali, truchlejemy, aby naszym ludziom nie stało się jeszcze gorzej.

Na prośbę, aby p. poseł zeszedłszy ze sfer ogólników, któreby raczej świadczyły na korzyść jak na niekorzyść ukraińskiego klubu sejmowego, dał wytłómaczenie o właściwych powodach, które spowodowały go do wystąpienia z klubu, odpowiedział, że tego uczynić nie może. Nie pozwala mu na to dyskrecja obowiązująca go jako b. członka ukr. reprezentacji parlamentarnej.

Wypowiedział pod koniec nadzieję, że klub ukraiński, przekonawszy się, że pozakulisowe obietnice rządu są tylko obiecankami, opuści ścieżkę serwilistyczno - kompromisowej taktyki. Co się zaś tyczy opozycji w sprawie planowanej pożyczki dla miasta Lwowa w kwocie 120,000.000 mk., to oprócz motywów wygłoszonych z trybuny, wystąpił z krytyką z powodu nienormalnych stosunków, panujących w naszych samorządach. Korzystając ze sposobności, p. Łuckiewicz miał na uwadze przypomnieć zasadę przeprowadzenia wyborów do ciał samorządowych.

O przyczynach, które skłoniły p. Łuckiewicza do wstąpienia do klubu posłów komunistycznych, milczał dyskretnie i poseł Łuckiewicz i redakcja „Hromadskiego Wistnyka".

Nowa taryfa pocztowa.

Od dnia 15 lutego obowiązuje nowa taryfa pocztowa dla obrotu wewnętrznego i dla obrotu zagranicznego, w której oprócz zmian taryfowych wprowadzono nową należytość manipulacyjną, a to 200 mk. od każdego przyjętego przekazu pocztowego, zaś należytość manipulacyjną od paczek wartościowych ograniczono do paczek o podanej wartości ponad 50.000 mk. i ustalono na 2.000 mk. od paczki. Nowa taryfa pocztowa opiewa:

A) **WEWNĘTRZNA TARYFA POCZTOWA.**

1. **Listy zwykłe** do 20 gr. 300 mk., ponad 20 gr. do 250 gr. 600 mk.
2. **Kartki pocztowe pojedyńcze** 150 mk., z odpowiedzią 300 mk.
3. **Druki zwykłe** do wagi 50 gr. 50 mk., do wagi 100 gr. 100 mk., do wagi 250 gr. 250 mk., do wagi 500 gr. 400 mk., do wagi 1000 gr. 600 mk.
4. **Druki dla ociemniałych** do wagi 600 gr. 10 mk. do wagi 1000 gr. 20 mk., do wagi 1500 gr. 30 mk., do wagi 2000 gr. 40 mk., do wagi 2500 gr. 50 mk., do wagi 3000 gr. 60 mk.
5. **Papiery handlowe i próbki towarowe:** do wagi 250 gr. 200 mk., do wagi 500 gr. 400 mk., do wagi 1000 gr. 500 mk.
6. **Przekazy:** a) należytość manipulacyjna od każdego przyjętego przekazu 200 mk.; b) należytość od sumy przekazowej za każde 10.000 mk. 50 marek.
7. **Listy wartościowe:** a) należytość za listy zwykłe do 20 gr. 300 mk., do 250 gr. 600 mk; b) należytość za polecenie 300 mk.; c) należytość od deklarowanej wartości za każde 10.000 mk. 50 marek.
8. **Paczki:** do wagi 1 kg. 600 mk., do wagi 5 kg. 2500 mk., do wagi 10 kg. 5000 mk., do wagi 15 kg. 7500 mk., do wagi 20 kg. 10.000 mk. Za paczki z podaną wartością pobiera się oprócz tego: a) należytość od wartości za każde 10.000 mk. lub część tegoż 50 mk.; b) przy paczkach ponad 50.000 mk. wartości nadto opłatę manipulacyjną od każdej paczki po 2000 mk.
9. **Polecenie przesyłek pocztowych** 300 mk.
10. **Za pośpieszne doręczenie** przesyłek listowych, oraz zawiadomień o nadejściu listów wart., przekazów i paczek 1000 mk.
11. **Za doręczenie przekazów i listów wartościowych** do 100.000 mk. 200 mk., do 300.000 mk. 500 mk., do 500.000 mk. 1000 mk.
12. **Za doręczenie paczek** należytości o 100% wyższe jak obecnie.
13. Należytość za wniesioną reklamację 300 marek.

B) **ZAGRANICZNA TARYFA POCZTOWA**

a) do Czechosłowacji, Rumunji i Węgier:

1. **Listy zwykłe** do wagi 20 gr. 400 mk., za każde dalsze 20 gr. 250 mk.
2. **Kartki pocztowe:** za kartkę pojedynczą 200 mk.
3. **Inne przesyłki** według taryfy dla reszty zagranicy niżej pod b);

b) do innych krajów zagranicznych wszystkie stawki taryfowe podnoszą się o 150% ponad obecne.

Z ruchu robotniczego

§ BACZNOŚĆ KRAWCY! Roczne Walne Zgromadzenie członków Związku, odbędzie się w niedzielę, 18. lutego b. r. w lokalu Rynek l. 8. I. p. Porządek dzienny: Sprawozdanie z czynności i rachunków, votum zaufania, i Wybory Zarządu oraz Komisji rewizyjnej. Początek o godz. 10. rano. W razie braku kompletu o 11-tej.

Walka z lichwą w Czortkowie.

Dyrekcja Skarbu w Czortkowie na usługach paskarstwa.

Niejakiemu Łukasiewiczowi udało się przy poparciu miejscowych władz skarbowych wydzierżawić główną składnicę tytoniu w Czortkowie. Od tego czasu brak było zawsze tytoniu, papierosów wcale nie było i w przedmioty te trzeba się było zaopatrywać u miejscowych paskarzy tytoniowych, u których można się było w tytoń zaopatrzyć, ale naturalnie po cenach paskarskich.

Przez cały czas po wyfasowaniu tytoniu całemi tygodniami był głód tytoniowy w mieście i okolicy i stan ten trwał aż do 5 II. 1923. Już od trzech tygodni brak był tytoniu w całem mieście i nałogowi palacze szturmowali po wszystkich trafikach bezskutecznie. Łukasiewicz chociaż był w posiadaniu znacznej ilości tytoniu czekał na podwyżkę 50%, by następnie, sprowadziwszy nowy tytoń, wystawić go do sprzedaży, na czemby był zrobił interes na kwotę dwadzieścia miljonów marek na czysto.

Jakoś się jednak zdarzyło, że do składnicy Łukasiewicza wkroczyła policja śledcza i zrobiwszy rewizję znalazła w piwnicy moc wyrobów tytoniowych, przykrytych mierzwą i śmieciami. Na miejscu przeprowadzanej rewizji zjawiła się straż skarbowa, która przeliczyła zapas tytoniu i zarządziła sprzedaż konsumentom oraz wszystkim mniejszym trafikom, gdzie obecnie tych tytoni znajduje się w bród.

I o dziwo, na miejscu dokonywanej rewizji znalazł się też dyr. Dyrekcji Skarbu w Czortkowie p. Homicz, przedstawiając policji, że znaleziony zapas tytoniu schowany był za jego wiedzą (!) i że Łukasiewicz winy tu nie ponosi żadnej. Pomimo tego wniesiono przeciw Łukasiewiczowi oskarżenie do tut. Prokuratury, która wdrożyła śledztwo i w dniu 10. b. m. po przesłuchaniu Łukasiewicza jako obwinionego sędzia śledczy p. Jednak zarządził areszt śledczy. Wtedy zafrasowana małżonka udała się jak zwykle do p. Homicza, który nie bacząc na powagę stanowiska udał się do sądu z interwencją o uwolnienie zacnego Łukasiewicza z aresztu, ale bez skutku, przyczem Dyrekcja Skarbu w Czortkowie nie daje za wygraną, ale urzędownie stara się wykazać niewinność Łukasiewicza, ale zdaje się, że tym razem bez powodzenia.

Jakżeż ma wyglądać walka z lichwą, gdy lichwiarzy, przyłapanych na gorącym uczynku, biorą w obronę wysocy urzędnicy ze szkodą skarbu.

Odpowiedzialność p. dyrektora H. powinna być ustalona i kara wymierzona odpowiednio do wagi przestępstwa.

Z życia kolejarzy.

W dniu 11 II. 1923 odbył się w Krakowie zjazd delegatów Związku zaw. prac. kol. działu ruchowego. Na zjeździe było 15 delegatów poszczególnych większych Kół, którzy reprezentowali 2500 sorganizowanych ruchowców w Z.Z.K. okręgu Dyrekcji krakowskiej, prócz tego na zjeździe był w komplecie Zarząd S. O. R. i członek Centr. Sek. Ruch. Przewodniczył zjazdowi przewodniczący S. O. R. kol. Bator. Sprawy do poszczególnych punktów referował członek C. S. R. kol. Torba. Na powyższym zjeździe zapadł szereg uchwał, między innemi najważniejsze:

a) że pracownicy działu ruchowego D. K. P. krakowskiej są zdecydowani poprawki Związku, przedłożone do rządowego projektu uposażenia, poprzeć każdej chwili;
b) domagają się w myśl wniosku W. W. Z. Z. K. załatwienia przez M. K. Ż. sprawy dodatków nocnych;
c) wzywają ogół kolegów ruchowców do zrzeszenia się w szeregach Z. Z. K. jako jedynej organizacji, stojącej na zasadzie obrony szerokich mas pracowników kolejowych;
d) udzielają W. W. Centr. Sek. ruch. i Okręgowej Z. Z. K. wotum ufności za dotychczasową działalność.

Należy zaznaczyć, że zjazd wykazał dużo zrozumienia organizacyjnego wśród delegatów, co rokuje, że przy dalszej pracy tychże kadry Z.Z.K. zapełnią się wkrótce.

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOSC METALOWCY! W fabryce „Arma" wybuchł strejk z powodu nieprzyznania podwyżki odpowiedniej wzrostowi drożyzny, przeto należy omijać te zakłady aż do odwołania. — W strejku stoją wszystkie zawody metalurgiczne, nie wyłączając rusznikarzy.

§ BACZNOSC FORMIERZY! We wszystkich odlewniach żelaza i metali we Lwowie wybuchł strejk, przeto należy omijać Lwów aż do odwołania.

Sprawy partyjne.

* ZGROMADZENIE PARTYJNE W TARNOPOLU, odbędzie się w piątek, 16. b. m. o godz. 6. wieczorem, w lokalu Z. Z. K.. O sytuacji politycznej i sprawach organizacyjnych, referować będzie tow. Skalak ze Lwowa.

* WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKOW P. P. S. W CZORTKOWIE, odbędzie się w sobotę, 17. lutego b. r. o godz. 5-tej popoł. w lokalu Z. Z. K. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z czynności. 2. Wybór nowego zarządu. 3. Wnioski i interpelacje.

* PRACOWNICY GMINNI, BACZNOŚĆ! W sobotę, 17. b. m. o godz. 7. wiecz. odbędzie się w lokalu przy ul. Ormiańskiej l. 2, II. p.

ODCZYT

na temat: Drożyzna, jako objaw gospodarki kapitalistycznej, który wygłosi tow. dr. Dręgiewicz.

Sekcja oświatowa P. P. S.

* BACZNOSC KOBIETY! W niedzielę, 18. b. m. o godz. 5-tej popołudniu, odbędzie się ZEBRANIE KOBIET, w lokalu przy ul. Ormiańskiej l. 2. II. p.

Porządek dzienny: Kobiety wobec szalejącej drożyzny.

Uprasza się o liczny udział.

Sekcja Kobiet P. P. S.

* DO WSZYSTKICH KOMITETOW, RAD ROBOTNICZYCH I MĘŻOW ZAUFANIA P. P. S. WSCH. MAŁOPOLSKI. Już nadeszły programy i statuty organizacyjne P. P. S. w cenie 200 mk. za egzemplarz. Komitety otrzymują je w cenie po 150 mk. Zamawiać należy w Sekretarjacie P. P. S. we Lwowie, Sykstuska 21. II. p. Wysyła się za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy lub za zaliczką.

Każdy członek partji winien zaopatrzyć się w te książeczki.

Sekretarjat Obw. P. P. S. we Lwowie

* SZKOŁY PARTYJNEJ zebranie szóste, odbędzie się w piątek, 16. b. m. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu przy ul. Brajerowskiej 8.

Wykładanem będzie: Historja średniowieczna łącznie z historją Polski, oraz geografia Polski.

Sekcja oświatowa P. P. S.

* W BUSKU, odbędzie się w niedzielę, 18. b. m. rano w bursie ruskiej, Publiczne Zgromadzenie z porządkiem dziennym: Sytuacja polityczna w związku z gospodarczem położeniem państwa.

Referować będzie tow. dr. Dręgiewicz Stanisław ze Lwowa.

Sekretarjat obw. P. P. S.
we Lwowie.

* KOMISJA OSWIATOWA P. P. S., odbędzie posiedzenie w piątek, 16. b. m. o godz. 8-mej wieczorem, w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21, II. p.

O przybycie proszeni są: tow. Hankiewicz, Löwenstein, dr. Elster, Skałek, dr. Herschtal, Chrystowski, dr. Dręgiewicz, Szczyrek, Nowakowski, Cieślewicz, Białkowski.

Sekretarjat P. P. S.

Odkryte skarby w grobie Tuthankamena.

Sprawa wykopalisk w okolicy starożytnych Teb, w pobliżu ruin świątyni Luksor — o czem już pisaliśmy — w dalszym ciągu interesuje świat cywilizowany. Dziennik londyński „Times" nabył wyłączne prawo ogłaszania wyników prac odkopaliskowych. Ilustracje w „Times'ie" zamieszczane wprawiają w zdumienie i stanowią jeszcze jeden dowód oczywisty, iż w dziedzinie pomysłu i wykonania artystycznego człowiek nowożytny nie stworzy nic doskonalszego nad to, co nam przekazują pokolenia z przed lat kilku tysięcy.

Z podanych opisów wiedzą czytelnicy, że lord Carnarvon wspólnie z p. Carterem dotarli dopiero do pierwszej komory grobu królewskiego, skąd wydobywają zdumiewające, bezcenne skarby.

W ostatnich tygodniach — jak donoszą obszerne sprawozdania „Times'a" — wyniesiono, między innemi, na światło dzienne z tej komory królewskie łoże tronowe. Składa się ono z trzech części: łoża samego i dwóch święte krowy bogini Hathor wyobrażających boków, złączonych pomysłowo zupełnie nowoczesnemi klamrami. Łoże jest z drzewa hebanowego i całe pokryte złotemi płytkami, kunsztownie inkrustowane kością słoniową, ozdobione fantastycznemi rzeźbionemi figurami, które wyobrażają bogów domowych. Między rogami krów błyszczą złote tarcze słoneczne. Na łożu tem spoczywały laski króla, bogato srebrem i złotem ozdobione; rękojeść lasek stanowią rzeźbione postacie jeńców azjatyckich i afrykańskich; ręce, twarz i nogi murzynów są z hebanu, azjaci zaś wyrzeźbieni z kości słoniowej; końce tych lasek są fajansowe. Najosobliwsze są jednak złożone obok lasek łuki z drzewa i kory. Ciekawe wielce są też instrumenty muzyczne, których wydobyto cały zbiór, a między nimi dwie „sistry" powszechnie w starożytnym Egipcie używane i doskonale zachowane.

Niepodobna wyliczać wszystkich przedmiotów drobniejszych. Wydobyto i szkatułki z drzewa i metalu, przedziwnie inkrustowane złotem, kością słoniową i fajansem, alabastrowe czary do ofiar z kunsztownemi ornamentami, różne koszyczki z kory drzew cudzoziemskich w Afryce nieistniejących, niskie krzesełka, które nie raziłyby wcale w nowoczesnym salonie. W jednej ze szkatuł spoczywały szaty kapłana, naszyjniki z fajansu, złote klamry filigranowej roboty. Największe zdumienie jednak obudził bukiet żałobny, który oparty był o mur przy posągach króla, strzegących wejścia do nieotwartej jeszcze komory; uwity z liści i kwiatów na podłożu palmowem, układem przypomina wiązanki dzisiejsze.

Jak donoszą z Kairu, wśród ludności egipskiej powstaje wrzenie z powodu „profanacji" grobów Faraonów. Archeologów nazywają tam „bezczeszczącymi świątynie wandalami", którzy wykopują kości ku rozrywce zwiedzających muzea. Nastrój jest tak wrogi dla archeologów i uczonych, że istnieje obawa o ich bezpieczeństwo.

r

Za wiersz milim. 1 szpalt. zwykłe za tekstem Mp. 150·— Nadesłane 4·0·—, w tekście 750·—.

OGŁOSZENIA.

Na 1. stronie 1·100. Drobne ogł. 120·— za słowo, Komunikaty 600·, zamiejscowe o 25°/₀ drożej.

D. O. K. Nr. VI. Lwów, dnia 12. lutego 1923 r.

Załącznik do L. : 5523/V/.3 —

PODANIA ASPIRANTÓW OFICERSKICH o mianowanie ich podporucznikami rezerwy.

Ogłaszam rozkaz Pana Ministra Spraw Wojskowych Sztab Gen. Oddz. V. Nr. 1335/V.O. z dnia 27. stycznia 1923 r.:

„W związku z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14. 9. 1922 r. w przedmiocie zebrań kontrolnych Dz. Ust. Nr. 85/22. poz. 764. oraz rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych L.: 5529/Tjn. Dep. X. z dn. 28. 12. 22 r. wszyscy obywatele Rzeczypospolitej Polskiej urodzeni w latach 1883 — 1899. włącznie zgłaszający się do rejestracji, którzy posiadają stopnie wojskowe aspirantów oficerskich (w b. armji austr. kadeci-aspiranci, w b. armji niem. wszyscy aspiranci oficerscy, w b. armji ros. junkrowie), mają do dnia 1. 3. 1923 r. wnosić podania do M. S. Wojsk. w drodze przez przynależne P. K. U. z prośbą o mianowanie ich podporucznikami rezerwy.

Uwzględniane będą podania tylko tych aspirantów oficerskich, którzy udowodnią, że w zupełności odpowiadają następującym warunkom:

1). odbyli conajmniej 1. rok służby czynnej w wojsku,

2). posiadają cenzus naukowy przewidziany w Ustawie o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P. (ukończenie conajmniej sześciu klas szkoły średniej),

3). ukończyli szkołę lub kurs wojskowy, oraz złożyli odnośny egzamin. Podania złożone w P. K. U. po dniu 1. 3. 1923 r. uwzględnione nie będą."

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. VI.

JĘDRZEJEWSKI

Generał-Dywizji.

ROZKŁAD POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

PRZYCHODZĄ DO LWOWA:

Borysławia 7·15, 13·10, **17·50,**
Brodów 6·40, 9·30, 6·35
Brzuchowic 7·00, 10·10*, 15·30, 17·00*, 20·00, 21·20*
Chodorowa 7·20
Jaworowa 9·00, 19·50
Kołomyji 12·41, 22·05
Komarna (7·25, 19·25 w dnie powszed.)
Krakowa 6·05, 6·40, **8·35,** 10·20, **13·55** 18·25, 20·55
Ławocznego 8·00, 21·40
Mszany i Gródka 7·30, 16·05, 16·19 §
Piotrowic 6·05, 6·40, 18·25.
Podhajec 8·50, 21·40
Podwołoczysk 7·10, 12·50, **17·10,** 21·10
Poznania **13·55**
Radziwiłowa 9·50
Rawy Ruskiej 6·20, 12·05
Równego 6·40, 9·0, 16·35
Sambora 8·10, 10·40, 21·00
Sianek 10·40 21·00
Śniatyna 6·00, 18·40
Sokala przez Rawę Ruską 6·20, 12·00
Sokala przez Sapieżankę 9·15, 20·00
Stanisławowa 6·00 7·20, **8·20,** 12·45, **17·20,** 18·40, 22·05
Stojanowa 10·00, 22·00
Stryj 7·15, 8·00, 13·10, **17·50,** 21·46
Szczerca 16·40
Tarnopola 7·10, 12·50, **17·10,** 21·10
Warszawy przez Rozwadów **8·55, 22·35** przez Bełżec 5·50, 17·25
Wilna przez Kowel 9·15, 20·10

ODCHODZĄ ZE LWOWA:

Borysławia **8·45,** 16·15, 23·25
Brodów 9·50, 19·35, 22·15
Brzuchowic 6·25, 9·05*, 14·30, 16·00*, 19·00, 20·20*
Chodorów 11·50
Jaworowa 9·40, 16·10
Kołomyji 14·20, 19·0
Komarna (4·40, 14·35 w dnie powszednie)
Krakowa 3·20, 8·40, **14·30,** 16·50, **18·00,** 19·00, 23·30
Ławocznego 7·35, 21·20
Mszany i Gródka 5·55, 13·40 §, 14·40 †
Piotrowic 3·20, 16·30, 20·35
Podhajec 6·55, 16·25
Podwołoczysk **10·35,** 15·00, 18·00, 23·20
Poznania przez Kraków-Koluszki **14·30**
Radziwiłowa 19·30
Rawy Ruskiej 15·35, 21·55
Równego 9·50, 19·30, 22·15
Sambora 7·05, 15·05, 23·55
Sianek 15·05, 23·55
Śniatyna 7·25, 23·00
Sokala przez Rawę Ruską 15·35, 21·15
Sokala przez Sapieżankę 8·15, 18·35
Stanisławowa 7·25, **8·40,** 11·50, 14·20, **18·00,** 19·00, 23·00
Stojanowa 9·20 19·10
Stryj 7·35, **8·45,** 16·15, 21·20, 23·25
Szczerca 14·25
Tarnopola **10·35,** 15·00, 18·00, 23·20
Warszawy przez Rozwadów **8·20, 9·08,** przez Bełżec 11·45, 23·10
Wilna przez Kowel 8·15, 18·35

UWAGA: Pociągi pospieszne oznaczone tłustym drukiem — * tylko w niedziele i święta — † w dnie powszednie — § tylko w soboty z wyjątkiem świąt.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 5·4.